

TEATRALNA UCZTA W WĘGAJTACH, CZYLI NOC W BATYSKAFIE

KULTURA\\\\ Trzy ostatnie dni kwietnia upłynęły w Teatrze Wiejskim Węgajty pod znakiem przygotowań do realizowanego od 15 lat lipcowego festiwalu Wioska Teatralna

Lacińskie słowo „Convivium” oznacza ucztę, spotkanie i taki też charakter nosiło węgajkie „Convivium Teatralne” — spotkanie ludzi teatru, podczas którego nie tylko rozmawiano o planach na najbliższą przyszłość, ale także muzykowano oraz oglądano spektakl malborskiej grupy „No i dobra” pt. „Kołowrotek” poświęcony inności i brakowi tolerancji, widzianych z perspektywy nastolatków. Było także miejsce na czeczeńskie kulinaria, jam session oraz filmy z dokumentacji pracy węgajkiej Innej Szkoły Teatralnej. Innej, bo kształcąc aktorów tzw. tea-



Fot. teatr Węgajty

tru alternatywnego odwołuje się do innych, niż stosowane w tradycyjnych szkołach aktorskich, metod pracy. Osobnym rozdziałem tegorocznego Convivium był warsztat „Dance Ability”, poprowadzony przez warszawską instruktorkę tańca Justynę Wielgus według znanej na całym świecie metody tańca amerykańskiego choreografa prof. Alito Alessi. Wykorzystuje ona improwizację ruchu w celu „promowania ekspresji i wymiany artystycznej między osobami z niepełnosprawnościami oraz bez nich”. Przez to eliminuje się uprzedzenia i nieporozumienia dotyczące niepełnosprawności.

Kolejnym przedsięwzięciem artystycznym zrealizowanym podczas tegorocznego Convivium było zawieszenie w otaczającym teatr lesie specjalnych „Batyskafów leśnych” zaprojektowanych przez Jana „Dziakiego” Sajdaka, rzeźbiarza z dyplomem warszawskiej ASP. Taki „batyskaf” to jajowatego kształtu kokon z wikliny, w którym zanurzysz się w przestrzeń lasu, tak, jak załoga batyskafu w głębiny oceanu. Spędzając noc w „batyskafie” jesteś w pewnym sensie „argonautą”, obserwatorem nocnego życia puszczy, będącej prze-

cież na wyciągnięcie ręki, od której zostałeś jednak na swój sposób „odgradzony”.

— „Convivialność” czyli „wspólnotowość” to jedna z legend kontrkultury — mówi Wacław Sobaszek, współzałożyciel i szef Teatru Węgajty — Kiedy 35 lat temu zakładaliśmy teatr w małej wiosce, odwoływaliśmy się do idei teatru alternatywnego, podążając szlakiem wiejskiego kołędowania, zapustów i Allelujek. Teatr alternatywny był w tamtych latach przestrzenią prawdziwej wolności i taką pozostał chyba do czasów współczesnych.

Lukasz Czarnecki-Pacyński